

Sygn. akt I ACa 1486/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Jolanta de Heij-Kaplińska

SO (del.) Ewa Izabela Fiedorowicz

Protokolant: protokolant sądowy Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 maja 2015 r., sygn. akt XXIV C 589/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. S. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Jolanta de Heij - Kaplińska Marzena Miąskiewicz Ewa Izabela Fiedorowicz

Sygn. I ACa 1486/15

UZASADNIENIE WYROKU

W rozpoznawanej sprawie W. S. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż w dniu 30 sierpnia 2011 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego doznał licznych obrażeń ciała. Kierowany przez sprawcę zdarzenia samochód osobowy posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W., której następcą prawnym jest (...) S.A. z siedzibą W.. Pismem z dnia 08 marca 2012 r. powód wezwał (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W odpowiedzi z dnia 20 marca 2012 r. (...) S.A. w W. przyznała powodowi kwotę w wysokości 15.000 zł. Od powyższej decyzji powód złożył odwołanie, które nie zostało uwzględnione. Biorąc pod uwagę skutki wypadku w postaci doznanych obrażeń, długość hospitalizacji i charakter wykonanych zabiegów, a także konieczność

długotrwałej i żmudnej rehabilitacji oraz obecny stan zdrowia powoda, jak również okoliczności samego zdarzenia, powód nie zgodził się z wysokością wypłaconego przez (...) S.A. zadośćuczynienia, uznając, że jest to kwota zaniżona.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. Strona pozwana podniosła, iż jej zdaniem, kwota 85.000 zł dochodzona przez powoda jako zadośćuczynienie za krzywdę, jest rażąco wygórowana. W jej ocenie, przy uwzględnieniu okoliczności wypadku, jak i zdarzeń, które nastąpiły po nim, przyznana powodowi do tej pory kwota jest odpowiednia w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. Zaznaczyła, iż przyznając powodowi kwotę 15.000 zł wzięła pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w szczególności zaś fakt, że leczenie i rehabilitacja powoda zostały zakończone.

Ponadto w ocenie pozwanej satysfakcję łagodzącą poczucie krzywdy przyniósł powodowi wyrok wydany przez Sąd Rejonowy w Garwolinie, II Wydział Karny w sprawie toczącej się pod sygn. akt II K 150/11 przeciwko sprawcy wypadku.

Wyrokiem z dnia 13 maja 2015 r Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa W. S. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zadośćuczynienie zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddala i ustalił, że powód ponosi koszty procesu w wysokości 29,5 %, a pozwana w wysokości 70,5 %, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy wydał powyższy wyrok w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 30 sierpnia 2011 r. w miejscowości D., na skrzyżowaniu dróg, samochód (...) o nr rej. (...) kierowany przez W. S. zderzył się z samochodem (...) o nr rej. (...) kierowanym przez M. G.. Sprawczynię wypadku skazano prawomocnym wyrokiem karnym. Łączyła ją umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z (...) S.A. w W., której następcą prawnym jest pozwana (...) S.A. w W.. W wyniku kolizji powód doznał urazów wielonarządowych i został przewieziony do szpitala w O., gdzie przebywał w dniach od 30 sierpnia do 2 września 2011 r. z rozpoznaniem licznych obrażeń ciała, stłuczenia głowy, obserwacją w kierunku ostrych powikłań urazu czaszkowo- mózgowego, stłuczenia powłok klatki piersiowej, złamania V żebra po lewej stronie, złamania lewej kości łonowej, stłuczenia okolicy lędźwiowej i przemijającego krwinkomoczu. Po przeprowadzonej diagnostyce i wyprowadzeniu ze wstrząsu pourazowego, powoda przewieziono do Szpitala (...) w O. celem dalszego leczenia ortopedycznego. Podczas pobytu w okresie od 2 do 22 września 2011 r. wykonano zabieg operacyjny w postaci otwartego nastawienia z dostępu K-L i zespolenia płytą miedniczną rekonstrukcyjną prostą oraz śrubami korowymi złamania tylnej kolumny panewki stawu biodrowego lewego.

Po leczeniu operacyjnym wobec powoda zastosowano rehabilitację, pionizację i naukę chodzenia w asekuracji kul łokciowych. Po wypisaniu ze szpitala leczenie było kontynuowane przez dwa miesiące w przychodni przyszpitalnej, a następnie w styczniu 2012 roku powód rozpoczął rehabilitację w Szpitalu (...), która prowadzona była przez dwa miesiące w wymiarze po dwie godziny dziennie i została uzupełniona przez pobyt powoda w sanatorium w dniach od 9 do 21 kwietnia 2012 r. Po powrocie z turnusu powód zakupił sprzęt rehabilitacyjny i kontynuował rehabilitację samodzielnie w domu oraz uczęszczał na basen 3-4 razy w tygodniu. Ostatnia rehabilitacja specjalistyczna miała miejsce w sierpniu 2012 roku.

W trakcie pobytu w szpitalu, jak i po powrocie do domu powód wymagał pomocy ze strony osób trzecich. Nie mógł samodzielnie się ubrać, przebywał w pozycji półleżącej, na wizyty w przychodni czy na rehabilitację zawoziła go rodzina lub jeździł na nie taksówką. Przez 8-9 miesięcy powód poruszał się o kulach. Ograniczenie samodzielności i aktywności powodowało u niego obniżenie nastroju. Powód był przygnębiony sytuacją, w jakiej się znalazł. Przez pierwsze miesiące nie był bowiem w stanie nic zrobić. Przed wypadkiem był bardzo aktywnym człowiekiem, uprawiał sport - jeździł na nartach, na łyżwach, grał w tenisa. W następstwie urazów doznanych w wyniku kolizji dyscypliny te są powodowi zabronione. Obecnie może on jedynie pływać i jeździć na rowerze stacjonarnym.

Kolizja była traumatycznym wydarzeniem w życiu powoda. Samochód koziółkował, powód na chwilę stracił świadomość, nie wiedział co się dzieje, obawiał się, że nie będzie mógł chodzić. Doznane urazy wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Powód przyjmował środki przeciwbólowe, które jednak nie zawsze przynosiły ulgę. Powód do dnia dzisiejszego korzysta czasem ze środków uśmierzających ból, np. w przypadku podjęcia niewskazanej dla niego aktywności fizycznej takiej jak np. praca w ogródku czy też taniec. Ponadto doznaje dolegliwości w postaci obrzęków stopy lewej, uniemożliwiającej nałożenie obuwia. Objawy te nasilają się zwłaszcza w okresie letnim i są dosyć uciążliwe dla powoda. Wiązą się z koniecznością przyjmowania leków i używania specjalistycznej opaski.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda (w dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy 64-letniego) w wyniku doznanych urazów wynosi 22 % (złamanie żebra - 5%, złamanie dna panewki - 12 %, złamanie kości łonowej lewej - 5%). Zakres ruchu w stawie biodrowym lewym powoda jest miernie ograniczony w stosunku do stawu prawego pełnego, zaś ubytek kąta zgięcia stawu kolanowego lewego wynosi 20 stopni.

Powód nigdy nie odzyska sprawności fizycznej sprzed wypadku. W celu ograniczenia narastania pourazowych zmian zwyrodnieniowych lewego stawu biodrowego będzie on musiał okresowo wykonywać rehabilitację lewej kończyny dolnej.

W tak ustalonym stanie faktycznym, w ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Uznając, że pozwana była odpowiedzialna co do zasady za szkodę doznaną przez powoda, Sąd Okręgowy oceniając, w jakiej wysokości zadośćuczynienia mógł się on domagać, odwołał się do art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. W myśl tych przepisów, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia odwołał się do kryteriów wypracowanych w orzecznictwie. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość i wiek poszkodowanego.

W tym kontekście Sąd Okręgowy uznał, że powód doznał bez wątpienia znacznego cierpienia fizycznego. W wyniku wypadku doszło u niego do stłuczenia głowy, stłuczenia klatki piersiowej głównie po stronie lewej ze złamaniem żebra V lewego, z obecnością rozedmy podskórnej po stronie lewej, stłuczenia okolicy lędźwiowej z przemieszczającym krwinko moczem, złamania panewki lewego stawu biodrowego i złamania lewej kości łonowej, co wiązało się z koniecznością leczenia (w tym operacyjnego), pobytem w szpitalu oraz kilkumiesięcznej rehabilitacji. Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż odniesione w wypadku obrażenia były bardzo bolesne, a powód nadal odczuwa skutki przebytego wypadku w postaci bólu stawu biodrowego lewego podczas chodzenia, obrzęku stopy lewej oraz bólu stawu biodrowego przy zmianach pogody. Zakres ruchu w stawie biodrowym lewym powoda jest miernie ograniczony w stosunku do stawu prawego pełnego, zaś ubytek kąta zgięcia stawu kolanowego lewego wynosi 20 stopni. Ponadto u powoda pojawiają się obrzęki stopy lewej, które wiążą się z koniecznością przyjmowania leków i używania specjalistycznej opaski.

Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych, ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Należało mieć zatem na uwadze, iż powód po wypadku odczuwał lęk o swoją przyszłość, bał się, że nie będzie mógł chodzić. W związku z istniejącymi ograniczeniami będącymi następstwem doznanych urazów (konieczność pomocy osób trzecich w podstawowych czynnościach jak np. ubieranie się, zawożenie do lekarza, konieczność poruszania się o kulach, brak pełnej samodzielności), odczuwał znaczne obniżenie nastroju.

W przedmiotowej sprawie cierpienie powoda bierze się też niewątpliwie ze świadomości, że wypadek w sposób istotny wpłynął na jego życie, ograniczając go w wielu jego sferach. Powód przed wypadkiem był osobą aktywną fizycznie: grał w tenisa, jeździł na łyżwach, na nartach. Obecnie nie może już uprawiać powyższych dyscyplin sportowych. Powód nie może także podejmować np. prac w ogrodzie czy też tańczyć, gdyż takie próby kończą się dolegliwościami bólowymi. Powód nigdy nie wróci do sprawności sprzed wypadku, zaś zmiany zwyrodnieniowe pourazowe będą narastały. Stan taki wiąże się z koniecznością wykonywania przez powoda okresowo rehabilitacji lewej kończyny dolnej. Sąd

Okręgowy zważył nadto, iż stan w jakim obecnie znajduje się powód jest wynikiem intensywnej rehabilitacji, będącej przejawem zaangażowania powoda w zminimalizowania negatywnych następstw wypadku. Podkreślił to biegły sądowy w ustnej opinii uzupełniającej, zaznaczając, iż powód „odzyskał sprawność fizyczną w niezłym zakresie, jak na takie ciężkie obrażenia, dzięki wytrwałej rehabilitacji i zabiegom fizjoterapeutycznym”.

Biorąc pod uwagę, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanego cierpienia i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy Sąd I instancji uznał, że powodowi należy się zadośćuczynienie w łącznej kwocie 75.000 zł i wobec wypłacenia już przez pozwaną kwoty 15.000 zł zasądził z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 60.000 zł.

Sąd Okręgowy zasądził powyższą kwotę z odsetkami ustawowymi od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty, stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c. Powód wezwał pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia na jego rzecz w wezwaniu z dnia 08 marca 2012 r., zakreślając 14-dniowy termin do jego wykonania. Pismo to doręczono pozwanej w dniu 12 marca 2012 r. Skoro pozwana nie wykonała zobowiązania w powyższym terminie, uznać trzeba, że od 27 marca 2012 r. pozostaje ona w opóźnieniu z zapłatą na rzecz powoda zadośćuczynienia. Zasadne więc było przyznanie powodowi zadośćuczynienia od tego dnia - zgodnie z żądaniem pozwu, a nie dopiero od dnia wyrokowania.

Ustalając zasadę poniesienia kosztów postępowania Sąd I instancji miał na uwadze art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w części tj. w zakresie w jakim Sąd I Instancji zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie ponad kwotę 40.000,00 zł tj. w zakresie kwoty 20.000,00 zł, a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarzucając wyrokowi naruszenie prawa materialnego, to jest:

- przepisu art. 445 § 1 k.c. w związku z przepisem art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy kwota (łącznie) 60.000,00 zł przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną na skutek wypadku z dnia 30 sierpnia 2011 roku krzywdę jest kwotą odpowiednią w rozumieniu wskazanego przepisu, podczas gdy wskazana kwota jest rażąco wygórowana i nie spełnia utrwalonych w orzecznictwie oraz poglądach doktryny kryteriów ustalania odpowiedniego zadośćuczynienia,

- przepisu art. 481 § 1 k.c. w związku z przepisem art. 455 k.c. w związku z przepisem art. 363 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, iż data wymagalności przyznanego w niniejszej sprawie zadośćuczynienia, to dzień następny po dniu doręczenia pozwu pozwanej, podczas gdy w związku z ustaleniem, należnej powodowi rekompensaty według stanu na dzień orzekania, zadośćuczynienie zasądzone powodowi stało się wymagalne dopiero z datą wyrokowania, bowiem dopiero od tej daty pozwana jest zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty w apelacji wniesiono o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami liczonymi od dnia wydania wyroku, a w konsekwencji oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 30 sierpnia 2011 roku oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje z uwzględnieniem zmian w wyroku, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Na skutek zarządzenia Przewodniczącego wydanego w Sądzie Apelacyjnym strona powodowa sprecyzowała zakres zaskarżenia poprzez wskazanie, że zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w jakim zasądzone zadośćuczynienie ponad kwotę 40 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty, to jest w zakresie kwoty 35 491, 51 zł. na którą składa się kwota główna w wysokości 20 000 zł oraz kwota 15 491, 51 zł stanowiąc skapitalizowane odsetki od kwoty 40 000 zł od dnia 27 marca 2012 r. do dnia wydania wyroku – 13 maja 2015 r., a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Wobec nieusunięcia braku fiskalnego apelacji w zakresie ustawowych odsetek od kwoty 40 000 zł za okres od dnia 27 marca 2012 r. do dnia 13 maja 2015 r., Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 30 listopada 2016 r. apelację w tym zakresie odrzucił.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym pełnomocnik powoda wyjaśnił, że wniosek apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, został sformułowany w skutek oczywistej omyłki. Wobec braku w zaskarżonym wyroku takiego rozstrzygnięcia, wniosku tego nie zgłasza. Trzeba też zauważyć, że w apelacji błędnie przyjęto, iż Sąd Okręgowy zasądził ustawowe odsetki od dnia następnego po doręczeniu stronie pozwanej odpisu pozwu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, a zaskarżony wyrok, jako odpowiadający prawu, jest prawidłowy.

W apelacji nie postawiono zarzutów naruszenia prawa procesowego i nie zakwestionowano ustaleń stanu faktycznego poczynionych w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że za pomocą podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie można podważać ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny uznał zatem, że ustalenia stanu faktycznego, dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe i przyjął je za własne, czyniąc podstawą rozważań prawnych. W tak ustalonym stanie faktycznym należy uznać zaś, wbrew zarzutom apelacji, że Sąd I instancji właściwie zastosował prawo materialne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zupełnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą przyjęciem przez Sąd I instancji, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy kwota 60.000,00 zł przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią. Sąd Okręgowy słusznie miał tu na względzie, że w przepisie art. 445 § 1 k.c. ustawodawca wskazał jedynie, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie sprecyzował natomiast zasad ustalania jej wysokości. Nie budzi wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy.

Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia trzeba wziąć pod uwagę, całokształt okoliczności, w tym stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność skutków następstw wypadku, bezradność życiową, szanse na przyszłość oraz inne czynniki podobnej natury. Art. 445 § 1 k.c. pozostawia zatem sądowi orzekającemu duży zakres swobody jurysdykcyjnej przy ustalaniu wysokości odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, jest on jednak ściśle powiązany z okolicznościami faktycznymi jako czynnikami wpływającymi na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2007 r. II CSK 42/07, z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09).

Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma bowiem stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, jednak powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. I CSK 244/09, z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. IV CSK 221/11, z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. I CSK 74/12, z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. III CSK 98/13)

Przechodząc od rozważań natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, nie można uznać, wbrew stanowisku strony skarżącej, aby przyznane powodowi przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie było rażąco wygórowane. Podkreślenia wymaga, że strona pozwana nie podnosiła w zasadzie w tym zakresie konkretnych zarzutów. W apelacji zaprezentowano jedynie stanowisko, że przyznane powodowi zadośćuczynienie w łącznej kwocie 75 000 zł. jest

rażąco wygórowane, a kwotą odpowiednią byłaby kwota 55 000 zł., która to kwota, zdanie skarżącej, uwzględniałaby całokształt okoliczności sprawy. Należy jednak zauważyć, co wydaje się pominięto w apelacji, że ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w danym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało Sądowi, który dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i odszkodowania koniecznego do jej naprawienia. Innymi słowy charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, choć nie może to być uznanie dowolne. W świetle ugruntowanego poglądu judykatury, korekta kwoty przyznanej z tytułu zadośćuczynienia jest zaś uzasadniona tylko, jeżeli w okolicznościach sprawy, kwota ta jest rażąco wygórowana lub rażąco niska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98). Może to mieć miejsce zwłaszcza w razie nieuwzględnienia przez Sąd a quo całokształtu okoliczności współokreślających krzywdę powoda, co jednak w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy przedstawił istotne kryteria, jakie stanowiły o przyznaniu powodowi zadośćuczynienia. W świetle tych kryteriów ustalona wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, wbrew stanowisku skarżącej, odpowiada rozmiarowi jego krzywdy, która wyraża się w cierpieniu psychicznym, rodzaju powstałych skutków, czasie trwania, natężeniu oraz ograniczeniach, jakie w związku z tym powstały w życiu powoda. Nie jest prawdą, jak podniesiono w apelacji, że powód w chwili obecnej nie odczuwa dolegliwości związanych z wypadkiem. Powód, jak wynika to z przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, przed wypadkiem był osobą aktywną fizycznie: grał w tenisa, jeździł na łyżwach, na nartach, co obecnie nie jest możliwe. Z powodu dolegliwości bólowych nie może także pracować w ogrodzie czy też tańczyć. Jak wynika z opinii biegłego, powód nigdy nie wróci do sprawności sprzed wypadku, zaś zmiany zwyrodnieniowe pourazowe będą narastały. Stan taki wiąże się z koniecznością wykonywania przez powoda okresowo rehabilitacji lewej kończyny dolnej. Należy też za Sądem Okręgowym podnieść, że stan w jakim obecnie znajduje się powód jest wynikiem intensywnej rehabilitacji, będącej przejawem jego zaangażowania w zminimalizowanie negatywnych następstw wypadku.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że z uwagi na to, że w przepisach prawnych nie ma ścisłych norm określających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego, to każdy przypadek jest inny. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności sprawy. Wskazał, że krzywda sprowadza się do ujemnych przeżyć (cierpień) fizycznych lub psychicznych, a przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia brał pod uwagę, że celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy (funkcja kompensacyjna). Podał, że na wysokość zadośćuczynienia miał wpływ rodzaj doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i czas trwania cierpień. Strona pozwana nie kwestionowała ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W żaden sposób nie podważyła też wiarygodności i fachowości opinii biegłego. W apelacji zarzucono Sądowi Okręgowemu, że w kontekście ustalonego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 22 %, zadośćuczynienie przyznane powodowi przekłada się na kwotę 3 000 zł za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. Tymczasem podkreślić należy, iż wskazywane przez biegłych sądowych w opiniach stopnie uszczerbku na zdrowiu, w zależności od doznanych przez poszkodowanych obrażeń, mają dla Sądu orzekającego jedynie charakter pomocniczy i nie można dokonywać takich obliczeń należnego zadośćuczynienia jak uczyniono to w apelacji, bowiem obliczenia wyłącznie matematyczne, nie uwzględniają wszystkich kryteriów i funkcji zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzonej w zaskarżonym wyroku kwoty, nie można uznać za rażąco wygórowaną. Jest ona „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

W zakresie objętym zaskarżeniem również rozstrzygnięcie Sądu I instancji o ustawowych odsetkach jest prawidłowe, a podniesiony w tym zakresie zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w związku z przepisem art. 455 k.c. należy uznać za chybiony.

Z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia, dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Jeżeli w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku. Nie można bowiem uznać za usprawiedliwione opóźnienia w zapłacie pieniężnego

zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Bez znaczenia jest też, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży w kompetencji sądu, albowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 i art. 448 k.c.) nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytucyjnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.) Choć rację należy przyznać skarżącej, że ma tu zastosowanie art. 363 § 2 k.c., nawiązujący do art. 316 § 1 k.p.c., co oznacza, że rozmiar szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając moment wyrokowania, to zasada ta nie może usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd prezentowany przez Sąd Najwyższy w orzeczeniach cytowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie, zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądającego stosowne zadośćuczynienie. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy uznać, wbrew stanowisku skarżącego, że w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, ustalił datę naliczania odsetek ustawowych od zakwestionowanej w apelacji kwoty przyznanego zadośćuczynienia.

Skoro w dacie bezskutecznego wezwania strony pozwanej przez powoda do zapłaty, zadośćuczynienie rzeczywiście powodowi w tej wysokości się należało, ze skutkiem określonym w art. 455 in fine k.c., czego skarżąca w apelacji skutecznie nie zakwestionowała, to Sąd Okręgowy miał obowiązek zasądzić odsetki za opóźnienie, licząc od upływu terminu jego płatności.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją tego orzeczenia jest zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, albowiem powód był reprezentowany w postępowaniu apelacyjnym przez radcę prawnego i domagała się zasądzenia kosztów postępowania.

Jolanta de Heij – Kaplińska Marzena Miąskiewicz Ewa Izabela Fiedorowicz